

Marek Florek*, Andrzej Kokowski**

Archeologia w skupie złomu

Abstract

Florek M., Kokowski A. 2020. Archaeology at the scrap yard. *Raport* 15, 317-323

The article discusses the problem of devastation of archaeological sites, the aim of which is to acquire portable historic objects but without the use of electronic equipment. This type of search, unlike the one carried out with the use of metal detectors, is not regulated by law. Examples of prehistoric metal ornaments and elements of clothing that have found their way to scrap yards indicate that archaeological finds are becoming a source of income for illegal prospectors or accidental finders, not as finds that can be sold to collectors but simply as a secondary raw material.

Keywords: illegal search for monuments, metal detectors, portable archaeological objects

Problem dewastacji stanowisk archeologicznych, dokonywanej przez poszukiwaczy posługujących się wykrywaczami metali, dostrzeżono w środowisku archeologiczno-konserwatorskim w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (np.: Brzeziński, Kobyliński 1999). Trzonem wywołanej nią i trwającej od tej pory dyskusji jest oczywiście ochrona archeologicznego dziedzictwa i poszukiwania sposobu ograniczenia plagi nielegalnych poszukiwań. Warto dodać, że problem ten nie ogranicza się do zjawiska osób posługujących się sprzętem elektronicznym – chociaż jest ono obecnie najpowszechniejsze, ale też poszukiwań prowadzonych innymi metodami, chociażby takimi, kiedy to „amatorzy archeologii” regularnie zbierają z powierzchni znanych z literatury stanowisk zabytki archeologiczne, tworząc pokażne, często „wyspecjalizowane” kolekcje. Przykładem ostatniego rodzaju działań mogą być systematyczne penetracje powierzchniowe znanych osad neolitycznych w rejonie Mozgawy (gm. Pińczów, woj. świętokrzyskie) prowadzone przez jednego z takich amatorów, w trakcie których, w ciągu kilku lat, zebrał on pokaźną kolekcję

wyrobów krzemiennych i kamiennych oraz przedmiotów z innych surowców, głównie kultury pucharów lejkowatych (por. Florek, Wiśniewski 2008).

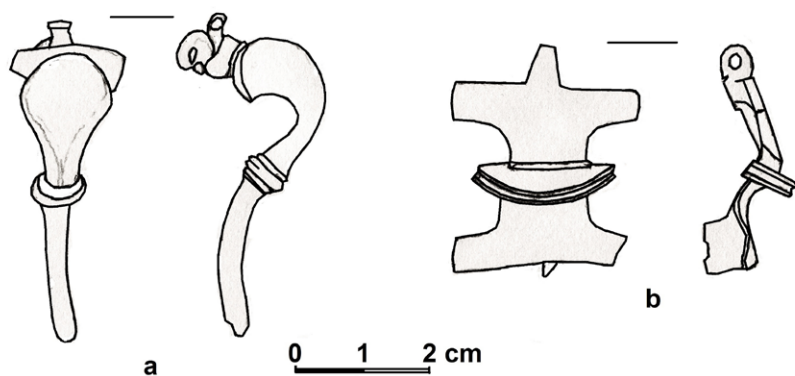
W ciągu ostatnich lat w środowisku archeologiczno-konserwatorskim ustaliły się dwa podejścia do amatorskich poszukiwań: radykalnego zakazu, z bezwzględną egzekucją prawną, nakładającą dotkliwe kary na tzw. wykrywaczowców, oraz – coraz bardziej popularne, wzorowane na doświadczeniach skandynawskich, angielskich (np.: Bland 2017) i niemieckich (np.: Carnap-Bornheim von *et al.* 2017) – próby zakreślenia ram współpracy z poszukiwaczami, poprzez narzucenie reguł i zasad prowadzonych przez nich eksploracji (Trzciński 2017). Dyskusja na ten temat dawno już wyszła poza środowisko archeologiczne i trafiła do mediów, czego przykładem jest chociażby tekst Agnieszki Krzemińskiej w tygodniku „Polityka” (Krzemińska 2019), będący wywiadem z dr hab. Katarzyną Zalasą – dyrektorem Departamentu Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ekspertką w zakresie prawa ochrony zabytków. Przypomniano w nim

* <https://orcid.org/0000-0002-9917-710x>

Institut Archeologii Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, e-mail: marek.florek@poczta.umcs.lublin.pl

** <https://orcid.org/0000-0001-7275-4395>

Institut Archeologii Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, e-mail: dave.brubeck@poczta.umcs.lublin.pl



Ryc. 1. Zapinki z okresu rzymskiego z punktu skupu złomu w Milczanach, pow. sandomierski, woj. świętokrzyskie (rys. A. Kokowski)

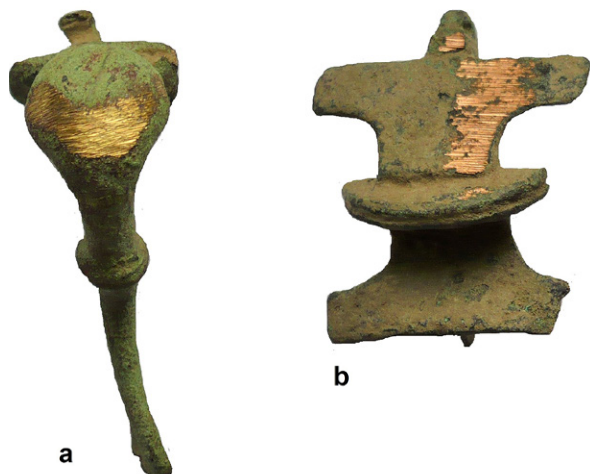
Fig. 1. Fibulae from the Roman period from the scrap yard in Milczany, Sandomierz district, świętokrzyskie voivodeship (drawing by A. Kokowski)

zasady legalnego wykorzystania wykrywaczy metalu w poszukiwaniach amatorskich oraz konsekwencje wykroczenia przeciwko przepisom obowiązującej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Podkreślić jednak należy, że zgodnie z ustawą z 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (tekst jednolity: Dz.U. 2020, poz. 282), a konkretnie jej art. 36, pozwolenia na poszukiwania wymagane są tylko w przypadku korzystania z urządzeń elektronicznych i sprzętu do nurkowania, ale dla poszukiwań zabytków, w tym zabytków archeologicznych innymi metodami – już nie (por. Florek 2019, 21). Jest to albo, delikatnie określając, niedoróbka legislacyjna, albo celowe pominiecie, być może wynikające z braku świadomości innych zagrożeń dla dziedzictwa archeologicznego niż poszukiwania z użyciem wykrywaczy metali.

W gruncie rzeczy chodzi przecież o to, by uniknąć stanów totalnego niszczenia stanowisk archeologicznych, których skrajnie negatywnymi dla Lubelszczyzny przykładami są losy miejsca praktyk wotywnych germańskiego ludu Bastarnów z młodszego okresu przedrzymskiego odkrytego w miejscowości Pikule w pow. Janów Lubelski (por. Kokowski, Łuczkiewicz 2002, tam wcześniejsza literatura) czy też rabunek stanowisk

tworzących wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy grodu w Czermnie-Czerwieniu albo cmentarzyska późnorzymskiego z Ułowa – obydwie w pow. Tomaszów Lubelski. Te trzy przykłady nie tylko określają, ale również budują skrajności emocjonalne wśród archeologów (Kokowski 2004a). Pierwsze i ostatnie z wymienionych, położone na obszarach leśnych, odkryte zostały bowiem przez wykrywaczowców (nazywających siebie najczęściej „eksploratorami”) i gdyby nie ich działalność, żylibyśmy zapewne nadal w nieświadomości ich istnienia. Okoliczności odkrycia mają tutaj nawet swoje „usprawiedliwienie”, gdyż celem poszukiwaczy były nie zabytki archeologiczne, ale militaria z II wojny światowej. Drugie z wymienionych stanowisk znane jest natomiast od dziesięcioleci i ma równie długą historię badań (por.: Florek, Wołoszyn 2016, tam wcześniejsza literatura), więc obecność na nim nielegalnych eksploratorów nosi znamiona pełnej świadomości dokonywania przestępstwa.

Równie dyskutowaną jest kwestia podejścia archeologów do dokonywanych w taki sposób odkryć. Także w tym przypadku mamy do czynienia ze skrajnościami: jedni uważają, że z etycznego punktu widzenia znaleziska pozyskiwane nielegalnie winny być ignorowane przez archeologię; inni sądzą, a jest ich większość, że choć zdeprecjonowane, to jednak są to źródła, które wspomagają naukowe oceny przemian kulturowych w starożytności. Do tej kwestii jeszcze wrócimy.



Ryc. 2. Zapinki z okresu rzymskiego z punktu skupu złomu w Milczanach, pow. sandomierski, woj. świętokrzyskie, z widocznymi śladami sprawdzania przy pomocy szlifierki rodzaju surowca, z którego zostały wykonane (fot. A. Kokowski)

Fig. 2. Fibulae from the Roman period from the scrap yard in Milczany, Sandomierz district, świętokrzyskie voivodeship, with visible traces of checking the type of raw material with a grinder (photo by A. Kokowski)



Ryc. 3. Bransoleta ze skupu złomu w Jasicach, gm. Wojciechowice, woj. świętokrzyskie (Archiwum Delegatury WUOZ w Sandomierzu)

Fig. 3. Bracelet from the scrap yard in Jasice, Wojciechowice commune, świętokrzyskie voivodeship (archive of the Branch Office of the Voivodeship Monuments Preservation Office in Sandomierz)

Do napisanie niniejszego tekstu skłoniła nas jednak inna okoliczność, wynikała z drogi, jaką trafiły do nas opisane niżej zabytki. Otóż do tej pory królowało przekonanie, że poszukiwacze pozyskują przedmioty z próżnej chęci powiększania prywatnych (własnych) kolekcji bądź tylko dla satysfakcji płynącej z samego faktu odkrycia / znalezienia interesujących przedmiotów, ale już niekoniecznie zatrzymania go dla siebie – tak naprawdę liczy się tutaj wyścig z archeologiem i udowodnienie, że jest się od niego „skuteczniejszym”. Znany jest też niestety proceder odsprzedawania znalezisk do innych zbiorów, a w zależności od atrakcyjności odkrycia – również tych zagranicznych (patrz chociażby *casus* cmentarzyska kultury przeworskiej z Radawy, pow. Jarosław – Kokowski 2000a; 2000b), w skrajnych przypadkach stając się po prostu sposobem zarobkowania.

Okazało się jednak, że dla części poszukiwaczy to nie wartość historyczna znajdowanych przedmiotów motywuje ich do przeszukiwania archeologicznych stanowisk, ale surowiec, z jakiego są wykonane. Oczywiście wynika to najpewniej z niewiedzy o wydobywanych przedmiotach, które traktowane są po prostu jako złom kolorowy i w takiej postaci służą zdobywaniu środków finansowych.

Do Delegatury w Sandomierzu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach zgłosił się właściciel punktu skupu złomu z miejscowości Milczany, pow. Sandomierz, którego uwagę zwróciły dwa niewielkie przedmioty wykonane ze stopów miedzi, jakie trafiły

do niego wraz z kilkoma kilogramami złomu metali „kolorowych”. Już bowiem na pierwszy rzut oka, z uwagi na pokrywającą je warstwę „starej” patyny, którą sprzedający dla oceny surowca zdejmował miejscowo przy pomocy szlifierki, wydawały się nie być zwykłymi, nowożytnymi odpadami surowcowymi. Przedmioty te okazały się być zabytkami archeologicznymi mającymi istotną wartość poznawczą. Pierwszy z nich to nieomal kompletna fibula (odłamana pochewka i brak sprężynki) z kabłąkiem w kształcie litery „X” z masywnym grzebieniem na jego wypiętrzeniu zaopatrzonym w rowek, typu Almgren 43, długości 35 mm, szerokości 30 mm (Ryc. 1a; 2a). Drugi zabytek to duży fragment silnie profilowanej zapinki z masywną główką, rynienkowatą osłoną sprężynki, o zachowanej długości 50 mm, wysokości 21 mm, najpewniej typu Almgren 67 (Ryc. 1b; 2b). Oba egzemplarze noszą rzecz jasna ślady „badania” surowca, z jakiego je wykonano, za pomocą szlifierki. Miejsce znalezienia zabytków jest oczywiście nieznane, ale przypuszczać należy, że znajduje się ono w okolicy miejscowości Milczany, gdyż kolejne skupy metali znajdują się w promieniu około 10–12 km od niej.

Zapinki typu Almgren 43 uważane są za jeden z najbardziej charakterystycznych wytworów szeroko rozumianej kultury przeworskiej. Pojawiły się one w czasach wojen markomańskich toczonych w latach 166–180 po Chr. W nomenklaturze archeologicznej ich występowanie określone jest na środkowy okres rzymski (fazy B2/C1-C1a), przy czym okresu największej popularności tego typu należy upatrywać w fazie B2/C1. Zapinki A.43 mają ogromną wartość dla identyfikacji przemieszczeń ludności kultury przeworskiej. Udział jej przedstawicieli jako „superiores barbari”, rozumianych konkretnie również jako plemiona wandaliskie, w działaniach wojennych potwierdzają źródła pisane (Godłowski 1982, 48–50). Miejsca koncentracji znalezisk omawianych fibul poza macierzystym obszarem kultury przeworskiej dokumentują nowe terytoria, do których dotarła ta ludność, nie tylko z chęci wzięcia udziału w konflikcie (Kokowski, Maleev 1999), ale również uchodząca pod naciskiem plemion gockich rozpoznawanych jako kultura wielbarska (Kokowski 2006, 249–260). Najnowsze podsumowanie znaczenia znalezisk fibul A.43 dla badania tych historycznych procesów zawdzięczamy słowackiemu archeologowi Janowi Rajtarowi (Rajtár 2018), a znalezisko z okolic Milczan uzupełnia ułożony przezeń katalog 90 egzemplarzy z 60 stanowisk i sporządzona na tej podstawie mapa.

Zapinki typu Almgren 67 uważane są za import prowincjonalno-rzymski i są też jednym z najważniejszych wyznaczników najstarszej fazy okresu rzymskiego na



Ryc. 4. Półfabrykaty, odpadki produkcyjne i bryły surowca z kopalni krzemienia pasiastego „Korycizna” w Wojciechówce na posesji jednego z mieszkańców wsi, czekające na sprzedaż wytwórcom pamiątek (fot. M. Florek)

Fig. 4. Semi-finished products, production waste and lumps of raw material from the striped flint mine “Korycizna” in Wojciechówka on the property of one of the village residents, waiting to be sold to souvenir producers (photo by M. Florek)

ziemiach polskich. Szczegółową klasyfikację wewnętrzną tego typu sporządził Stefan Demetz (1998) i na tej podstawie możemy sądzić, że w naszym przypadku mamy do czynienia ze starszym wariantem tych zapinek, opisanych jako typ A.67.a (Demetz 1998, 140, 141). Rozprzestrzenienie tak uformowanych zapinek na obszarze Europy barbarzyńskiej (czyli poza granicami państwa rzymskiego), w tym konkretnym przypadku na ziemiach polskich, może mieć związek z aktywnością tzw. szlaku bursztynowego, a ich koncentracja w prowincji *Illiricum*, uznawanej za jego punkt wyjściowy, tezę tę wyraźnie umacnia (Kokowski 2009, 332).

Obie zapinki nie są jednak pierwszymi zabytkami archeologicznymi, które trafiły do punktu złomu. Jeszcze w roku 1997 opatowski plastyk i konserwator dzieł sztuki Stanisław Kwiatkowski „wyłowił” w skupie złomu w Jasicach, pow. Opatów efektowny naramiennik z końcami zwiniętymi w tarczki typu Błogocice (Ryc. 3), datowany na okres BrB1 – HaA1, który trafił potem do zbiorów Muzeum Okręgowego w Sandomierzu (Florek 1998, 20, 21).

Pozostaje jeszcze ustosunkowanie się do kwestii wartości tak pozyskanych znalezisk dla wnioskowania naukowego. Należy z całą mocą podkreślić, że znaleziska „spod wykrywacza” są dzisiaj wykorzystywane w publikacjach powszechnie. Bardziej cywilizowana forma ich pozyskania, tj. z pełną dokumentacją miejsca znalezienia według wytycznych konserwatorskich, pozwala na odpowiedzialne, interesujące, często rewolucyjne wnioskowanie, czego modelowym przykładem może być opracowanie wykonane przez Jana Schustera (Schuster

2016; 2017) dla obszaru Szlezewiku Holsztynu. Zresztą cytowane wyżej opracowanie Jana Rajtara (2018) powstało również na bazie nowych znalezisk dokonanych przy pomocy wykrywacza metali.

Im dalej na wschód, tym jednak mniejsza szansa uzyskania informacji o precyzyjnej lokalizacji znalezisk spod detektora. Ten stan rzeczy najlepiej dokumentuje rosyjskie pismo redagowane przez Ilia A. Bażana „KSAN – Korpus slučajnych archeologičeskich nachodok” (KSAN – Korpus przypadkowych znalezisk archeologicznych) zbierające informacje o przypadkowych odkryciach zabytków archeologicznych głównie na podstawie eksploracji forów internetowych gromadzących poszukiwaczy. Niemniej nawet mało precyzyjne informacje o lokalizacji zabytków (zakreślone zaledwie obszarem administracyjnym: gmina, powiat, obwód itd.) mogą wspomagać rozwiązywanie interesujących problemów. Znakomitym przykładem jest tutaj opracowanie dotyczące pierścieniowatych zawieszek ażurowych z okresu rzymskiego, znanych ze stanowisk kultury wielbarskiej i przeworskiej, wykonane przez



Ryc. 5. Pole górnicze kopalni „Korycizna” w Wojciechówce rozkopane przez poszukiwaczy krzemienia pasiastego (fot. M. Florek)

Fig. 5. “Korycizna” mine field in Wojciechówka dug up by striped flint prospectors (photo by M. Florek)

Ryc. 6. Porzucone przez poszukiwaczy worek i torba z surowcem krzemienным pochodzącym z rozkopywania pola górniczego kopalni „Koryczna” w Wojciechówce (fot. M. Florek)

Fig. 6. A sack and bag of flint raw material from the digging at the “Koryczna” mine field in Wojciechówka abandoned by the prospectors (photo by M. Florek)

Jacka Andrzejewskiego (2017). Wschodni zasięg ich występowania (w rozumieniu – na wschód od Bugu) wykracza poza zasięg osadnictwa wymienionych kultur aż za Dniepr, a ustalono to, właśnie opierając się na takich, często mało precyzyjnych danych. Podobne przykłady można mnożyć, ale ponownie, odwołując się tylko do kategorii fibul, wymownym jest tekst Barbary Niezabitowskiej-Wisniewskiej (2017) dotyczący zasięgu występowania zapinek morfologicznie nawiązujących do serii pruskiej grupy III wg typologii O. Almgrena, wyróżnionej jako typ Husynne, gdzie bez informacji o tych, nawet niepewnie lokalizowanych znaleziskach, pochodzących z amatorskich poszukiwań za pomocą wykrywacza metalu, wnioskowanie wyłącznie w oparciu na znaleziskach z profesjonalnych badań archeologicznych opatrzone byłoby błędami.

Opisana sytuacja nowego zagrożenia dla stanowisk archeologicznych wymaga oczywiście reakcji służb konserwatorskich. Najprostszym byłoby rzecz jasna poinformowanie właścicieli skupów metali o możliwości pojawienia się oferentów traktujących znaleziska archeologiczne jak surowiec wtórny albo monitorowanie tych miejsc przez służby konserwatorskie i muzealne. Niemniej bez uświadamiania społeczności o wartości znalezisk archeologicznych dla europejskiego dziedzictwa kulturowego, na przykład w lokalnych mediach, skuteczność takich administracyjnych działań będzie minimalna, a efekt przypadkowy. Właściciel skupu metali w Milczanach swoją obywatelską czujność zbudował dzięki tekstom promującym archeologię ukazującym się m.in. w regionalnej prasie. Dzięki temu nie jest to przypadek odosobniony dla obszaru działania konserwatora świętokrzyskiego. Można powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie polityka promocji prowadzona jest systematycznie od lat, częstość zgłaszania odkryć przypadkowych, nawet tych z merkantylnego punktu widzenia spektakularnych, jest większa. Koronnym przykładem niech będzie obszar Kotliny Hrubieszowskiej, gdzie świadomość wartości archeologii dla wizerunku regionu budowano przez dziesięciolecia (por.: Gurba 2003; Kokowski 2004). Jednym z wielu skutków tej polityki jest znaleziony przypadkiem efektowny naszyjnik z okresu wędrówek ludów, wykonany z masywnego srebra, z miejscowości Podhorce, jaki znalazł swoje miejsce w kolekcji Muzeum im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie (Bartecki 2018).



Nasz tekst nie wyczerpuje możliwości zdefiniowania skali procederu traktowania zabytków archeologicznych jako surowca wtórnego. Równolegle bowiem kwitnie inny, powstały na fali mody noszenia biżuterii wykonanej z użyciem krzemienia pasiastego. Pozyskiwanie tego surowca z terenów pradziejowych kopalń, głównie w Wojciechówce, pow. Opatów, ale także Rudzie Kościelnej – Borowni, pow. Ostrowiec Świętokrzyski, i samego rezerwatu archeologicznego w Krzemionkach, pow. Ostrowiec Świętokrzyski, nie tylko z powierzchni, ale również metodą rozkopywania hałd przykopanych i relikwów pracowni krzemieniarzów, w przypadku pierwszej z nich doprowadziło do dewastacji i bezpowrotnego zniszczenia prawie 50% powierzchni pola górniczego (Florek 2014; 2015; Jedynak 2015). Skalę zbieractwa tego surowca w postaci odpadów produkcyjnych, półfabrykatów z obszarów pól górniczych i pracowni przykopanych dla tzw. pamiątkarzy i jubilerów; obejmujących również gotowe wytwory starożytne; można ocenić, nie tylko odwiedzając różne giełdy staroci czy tzw. giełdy mineralogiczne, gdzie pojawiają się one w porażającej wyobraźnię masie, i na dodatek zupełnie bezkarnie, ale również uświadamiając sobie, że w pewnym okresie było ono głównym źródłem utrzymania znacznej grupy mieszkańców wsi sąsiadujących z kopalniami krzemienia pasiastego.

Polskie prawo o ochronie zabytków nie przewidywało również tego procederu.

Niniejszy artykuł jest nieco zmienioną polską wersją, opublikowaną w tomie 15. rocznika *Analecta Archaeologica Ressorviensia*, artykułu pt. *Archaeology in a scrapyard, or how a monument ceases to be a monument*. Stało się tak w porozumieniu i za zgodą Redakcji obu pism.

Bibliografia

- Andrzejowski J. 2017. Ad vocem: Pierścieniowata zawieszka ażurowa z Podola. W: J. Andrzejowski, C. von Carnap-Bornheim, A. Cieśliński, B. Kontny (red.), *Orbis Barbarorum. Studia ad archaeologiam germanorum et baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia Adalberto Nowakowski dedicata* (= *Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina* 6). Warszawa, Schleswig: Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Zentrum für Baltische und Skandinavische Archäologie, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, 421–430.
- Bartecki B. 2018. Srebrny naszyjnik z miejscowości Podhorce. W: B. Niezabitowska-Wiśniewska, P. Łuczkiwicz, S. Sadowski, M. Stasiak-Cyran, M. Erdrich (red.), *Studia barbarica. Profesorowi Andrzejowi Kokowskiemu w 65. Rocznicę urodzin* 2. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 282–299.
- Bland R. 2017. Ustawa Tresure Act i program Portable Antiquities Scheme w Anglii i Walii. *Wiadomości Archeologiczne* 68, 3–11.
- Brzeziński W., Kobyliński Z. (red.). 1999. *Wykrywacze metali a archeologia*. Warszawa: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich.
- Carnap-Bornheim von C., Ickerodt U., Sieglöff E. 2017. Archeologia landu Szlezwik-Holsztyn a archeologia detektorystyczna. *Wiadomości Archeologiczne* 68, 13–18.
- Demetz S. 1998. Almgren Gruppe IV, Fig. 65–67: Zum Beginn der kräftig profilierten Fibeln. W: J. Kunow (red.), *100 Jahre Fibelformen nach Oscar Almgren. Internationale Arbeits-tagung 25.–28. Mai 1997 Kleinmachnow, Land Brandenburg* (= *Forschungen zur Archäologie im Land Brandenburg* 5). Wünsdorf: Verlag Brandenburgisches Landesmuseum für Ur- und Frühgeschichte, 137–148.
- Florek M. 1998. Nowe materiały z odkryć przypadkowych i tzw. znaleziska luźne z terenu województwa tarnobrzeskiego. *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego* 19, 17–26.
- Florek M. 2014. Problemy ochrony kopalń krzemienia na terenie działania Delegatury w Sandomierzu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach. W: D. Piotrowska, W. Piotrowski, K. Kaptur, A. Jedynak (red.), *Silex et Ferrum, t. 1 – Górnictwo z epoki kamienia. Krzemionki. Polska. Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*. Ostrowiec Świętokrzyski: Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, 203–223.
- Florek M. 2015. Między teorią a praktyką. Ochrona dziedzictwa archeologicznego z perspektywy praktyki konserwatorskiej (na przykładach Delegatury w Sandomierzu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach). *Raport* 10, 233–261.
- Florek M. 2019. Kilka uwag o ustawowych definicjach zabytku archeologicznego i badań archeologicznych oraz ich konsekwencjach. *Ochrona Zabytków* 2/2019, 11–29.
- Florek M., Wiśniewski T. 2008. Funnelbeaker Culture artifacts from the settlement in Mozgawa, Pińczów Commune, Świętokrzyskie Province / Materiały kultury pucharów lejkowatych z osady w Mozgawie, gm. Pińczów, woj. świętokrzyskie. *Analecta Archaeologica Ressoiviensia* 3, 145–184.
- Florek M., Wołoszyn M. (red.). 2016. *The early medieval settlement complex at Czermino in the light of results from past research (up to 2010). Material evidence / Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czerminie w świetle wyników badań dawnych (do 2010). Podstawy źródłowe* (= *U źródeł Europy środkowo-wschodniej / Frühzeit Ostmitteleuropas* 2). Kraków: Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas Leipzig, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Godłowski K. 1982. Północni Barbarzyńcy i wojny markomańskie w świetle archeologii. W: J. Wielowiejski (red.), *Znaczenie wojen markomańskich dla państwa rzymskiego i północnego Barbaricum* (= *Scripta Archaeologica* 2). Warszawa: Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, 48–80.
- Gurba J. (red.). 2003. *Dwadzieścia pięć lat archeologii w Masłomęczu 1977–2002: materiały do bibliografii prasowej archeologii w Masłomęczu*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Jedynak A. 2015. Zagrożenia i ochrona pradziejowych kopalń krzemienia pasiastego w „Krzemionkach” w perspektywie wpisu na listę światowego dziedzictwa UNESCO. *Raport* 10, 263–282.
- Kokowski A. 2000a. Powtórka z Radawy, historii przeworskich wojowników ciąg dalszy. *Archeologia Żywa* 15, 18–19.
- Kokowski A. 2000b. Polsko-niemiecki przyczynek do ratowania zabytków z Radawy w woj. Podkarpackim. *Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego* 21, 303–307.
- Kokowski A. 2004a. Utracone – odzyskane – zaskakujące. *Z Otchłani Wieków* 58 (1–4), 2003, 12–18.
- Kokowski A. 2004b. *Rzecz o przyjaźni, czyli ćwierć wieku z archeologią w Masłomęczu (właściwie dla dorosłych)*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kokowski A. 2006. *Starożytna Polska. Od trzeciego wieku przed Chrystusem do schyłku starożytności*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Kokowski A. 2009. Die polnischen Gebiete in der Zeit des Königs Marbod. W: V. Salač, J. Bemann (red.), *Mittel-europa zur Zeit Marbods, Tagung Roztoky u Křivoklátu 4.–8.12.2006. Anlässlich des 2000 jährigen Jubiläums des römischen Feldzuges gegen Marbod*. 19. Internationales Symposium Grundprobleme des frühgeschichtlichen Entwicklung im mittleren Donauraum. Praha, Bonn: Archeologický ústav Akademie věd České republiky, Vor- und Frühgeschichtliche

- Archäologie der Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universität, 331–340.
- Kokowski A., Łuczkiwicz P. 2002. Pikule – ein Opferplatz (?) aus der jüngeren vorrömischen Eisenzeit. W: C. von Carnap-Bornheim, J. Ilkjær, A. Kokowski, P. Łuczkiwicz (red.), *Die Bewaffnung der Germanen und ihrer Nachbarn in den letzten Jahrhunderten vor Christi Geburt. Tagungsmaterialien aus Nałęczów (23–25.09.1999)*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 147–162.
- Kokowski A., Maleev J. 1999. Nowe materiały do katalogu zapinek typu Almgren II-43. W: A. Kokowski (red.), *Kultura Przeworska 4*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 175–180.
- Krzemińska A. 2019. Nie ryj jak świnka. *Polityka* 11 (3202), 58–59.
- Niezabitowska-Wiśniewska B. 2017. Zapinki typu Husynne z Lubelszczyzny. W: J. Andrzejowski, C. von Carnap-Bornheim, A. Cieśliński, B. Kontny (red.), *Orbis Barbarorum. Studia ad archaeologiam germanorum et baltorum temporibus Imperii Romani pertinentia Adalberto Nowakowski dedicata* (= *Monumenta Archaeologica Barbarica. Series Gemina* 6). Warszawa, Schleswig: Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Zentrum für Baltische und
- Skandinavische Archäologie, Fundacja Monumenta Archaeologica Barbarica, 475–493.
- Reitár J. 2018. Die Fibeln vom Typ Almgren 43. W: B. Niezabitowska-Wiśniewska, P. Łuczkiwicz, S. Sadowski, M. Stasiak-Cyran, M. Erdrich (red.), *Studia barbarica. Profesorowi Andrzejowi Kokowskiemu w 65. Rocznicę urodzin* 2. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 52–72.
- Schuster J. 2016. *Masse – Klasse – Seltenheiten. Kaiserzeitliche und völkerwanderungszeitliche Detektorfunde der Jahre 2006–2014 aus Schleswig-Holstein* (= *Sonderheft zu den Archäologischen Nachrichten aus Schleswig-Holstein*). Schleswig: Archäologisches Landesamt Schleswig-Holstein.
- Schuster J. 2017. Sypiając z wrogiem? Potencjał badawczy amatorskiej „archeologii Detektorystycznej” na przykładzie zabytków z okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów z lat 2006–2014, odkrytych w kraju związkowym Szleszwik-Holsztyn. *Wiadomości Archeologiczne* 68, 19–31.
- Trzciński M. 2017. Raz jeszcze o poszukiwaniu zabytków w Polsce. Między teorią i praktyką. *Wiadomości Archeologiczne* 68, 33–43.

Summary

Marek Florek, Andrzej Kokowski

Archaeology at the scrap yard

The problem of devastation of archaeological sites by prospectors using metal detectors was recognised in the archaeological and heritage preservation community in the 1990s. This problem is not limited to the phenomenon of people using electronic equipment – although it is currently the most common – but it also includes the search carried out with the use of other methods, e.g. when amateur regularly collect archaeological finds from sites known from literature, creating large, often “specialised” collections. However, while the search for archaeological finds using various types of electronic equipment is in some way regulated by law, exploration without the use thereof is not.

After several years of observation and experience, we can speak of two approaches to amateur search for archaeological artefacts. The supporters of the first approach are in favour of a general ban and, in the event of a breach of the ban, severe punishment of the perpetrators. On the opposite side, there are supporters of establishing some kind of cooperation with the growing circle of prospectors, while at the same time imposing on them the requirement to apply the rules and principles of exploration that would minimise the amount of information lost by depriving the finds of their context. It has always been assumed that for those who conduct the search,

even if they do it for profit, e.g. in order to sell the objects to collectors or museums, the value of the discovered objects results from their historic character, their historical value. The described examples of two bronze fibulae from the Roman period from the vicinity of Milczany near Sandomierz and a bronze bracelet from the vicinity of Jasice near Opatów (Świętokrzyskie Voivodeship), which ended up at the scrap yard as a secondary raw material, non-ferrous metal, indicate that for some of those people it is not the historical value of the found objects that motivates them to explore archaeological sites, but the raw material they are made of. Another example of acquiring archaeological finds for economic purposes, i.e. selling as raw material, is the exploration of mine heaps and neighbouring flint workshops in the area of prehistoric striped flint mines, mainly in Wojciechówka, but also in Ruda Kościelna-Borownia, and the archaeological reserve in Krzemionki, świętokrzyskie voivodeship. In this case the recipients are no longer scrap yards but producers of souvenirs and striped flint jewellery. The scale of collection of this raw material in the form of production waste, semi-finished products from the areas of mining fields and mining workshops can be seen when visiting souvenir stalls and jewellery workshops in the vicinity of Sandomierz and Opatów, or various flea markets and the so-called mineralogical markets, where they appear in huge quantities.